Witam kochani dzisiejsze zajęcia rozpoczniemy od Waszych ulubionych piosenek, przy których wspólnie bawiliśmy się w przedszkolu.

1. Oto kilka linków:

Piosenka dziecięca Głowa ramiona kolana pięty BZYK.tv

https://www.youtube.com/watch?v=30BVfTvlsrE&t=45s

Piosenka dla dzieci My jesteśmy krasnoludki

<https://www.youtube.com/watch?v=2Gyc2h3Kjfo>

Piosenka dziecięca Ręce do góry -DJ Miki <https://www.youtube.com/watch?v=EuCip5y1464>

Piosenki dla dzieci- Śpiewające Brzdące - A ram sam sam

<https://www.youtube.com/watch?v=EKp3EdoHdKI>

1. **„Zasady zachowania się w bibliotece” –** rozmowa na temat zasad panujących w bibliotece nam podstawie doświadczeń dzieci i fragmentu opowiadania Basia i biblioteka.

**W bibliotece**

**Zofia Stanecka**

W poniedziałek przed obiadem pani Marta zaprosiła grupę Basi do kręgu.

– Jutro zaraz po śniadaniu pójdziemy do biblioteki – powiedziała.

– La, la, la… – zanuciła radośnie Anielka.

– Co tam będziemy robić? – spytał Kuba.

– No właśnie, kto wie, co robi się w bibliotece? – odpowiedziała pani pytaniem.

Basia wyciągnęła rękę do góry. Babcia Marianna już dawno temu, chyba z rok wcześniej, zapisała ją do biblioteki.

– W bili… bliotece są książki! – zawołała. – Zabiera się je do domu, a potem oddaje.

– Ja bym nie oddał – oświadczył Karol.

– Jak oddasz, to bierzesz inną. I tak w kółko. Oddajesz i dostajesz, oddajesz i dostajesz…

– Za darmo? – upewniła się Zuzia.

– Tak, Zuziu. – Pani włączyła się do rozmowy. – Książki z biblioteki pożycza się, nie kupuje.

Dzięki temu każdą z nich może przeczytać wiele osób.

– O książki trzeba dbać – wygłosiła Basia. – Nie można do nich chować kanapek. Ani czytać w wannie. Tata kiedyś o tym zapomniał i książka wykąpała się razem z nim. Potem powiedział, że trzeba ją będzie odkupić.

– W… bi… liotece… jest… cicho – szepnął Titi.

Wszyscy spojrzeli na niego ze zdziwieniem, bo Titi rzadko coś mówił sam z siebie. Pani skinęła głową.

– W bibliotekach można pracować i czytać na miejscu. Trzeba zachować ciszę, żeby nie przeszkadzać innym. (…)

**Rodzic zadaje pytania:**

* Dokąd wybierają się dzieci?
* Co robi się w bibliotece, o czym powiedziała Basia?
* Czy za książki w bibliotece trzeba płacić?
* W jaki sposób trzeba dbać o książki?
* Jak trzeba się zachowywać w bibliotece? Dlaczego?
* Czy byłaś/byłeś w bibliotece? Co ci się tam najbardziej podobało?

Zapoznanie dziecka z zasadami panującymi w bibliotece:

* Przychodzę do biblioteki w wyznaczonych godzinach.
* Zachowuję się cicho, by nie przeszkadzać innym czytelnikom.
* Zawsze w terminie oddaję książki.
* Jeśli zgubiłem lub zniszczyłem wypożyczoną książkę, zgłaszam to pani/panu bibliotekarce/bibliotekarzowi.
* Nie jem i nie piję w bibliotece.
* Szanuję wszystkie książki

1. **„Gdzie postawię tę książkę?” – segregowanie.**

Rodzic pyta dziecko: Wiesz już, że w bibliotece można znaleźć wiele książek,

wypożyczyć do domu, a następnie po określonym czasie trzeba je oddać. Jak myślisz, czy książki w bibliotece mają swoje miejsca? Czy są jakoś uporządkowane? Swobodna wypowiedź dziecka. Rodzic nakierowuje odpowiedź dziecka lub tłumaczy, że książki w bibliotece są posegregowane według tematyki, np. książki dla dzieci, książki naukowe, książki o budowlach, o samochodach, a także według nazwiska autora.

Rodzic z dzieckiem segregują w domu książki według tematyki.

1. „**W bibliotece”** – ćwiczenie z książki „*Pięciolatek – Razem poznajemy świat” cz.3, s.35*.
2. Czas na poćwiczenie swojej pamięci z grą interaktywną o książkach

<https://view.genial.ly/5ead3e7232376f0d7de40f78>

1. Słuchanie bajki pt.: **„Trzy świnki”**

Dawno, dawno temu były sobie trzy świnki. Pewnego dnia zostawiły rodziców i wyruszyły w świat. Całe lato wędrowały po lesie, po łąkach, bawiąc się i weseląc w najlepsze. Trudno było znaleźć milsze stworzenia niż one. Więc wszyscy za nimi po prostu przepadali. Gdzie tylko się pojawiły, wszędzie serdecznie je przyjmowano. Kiedy lato miało się ku końcowi, świnki zdały sobie sprawę że każdy zaczyna teraz myśleć o zbliżającej się zimie i wraca do zwykłych zajęć. Nadeszła jesień, a wraz z nią zaczęły się deszcze. Świnki uznały, że pora wreszcie pomyśleć o domu z prawdziwego zdarzenia. Rade, nierad, postanowiły że dosyć już beztroskiej zabawy i że muszą zabrać się do pracy tak jak inni, bo w przeciwnym razie zostaną bez dachu nad głową na deszczu, śniegu i zimnie. Po naradzie świnki zdecydowały, że wybudują trzy domy. Świnka która była najbardziej leniwa uznała że zrobi sobie chatkę ze słomy.

– Zajmie mi to najwyżej jeden dzień! – stwierdziła z zadowoleniem.

– Twoja chatka będzie za słaba. – krytykowały jej pomysł pozostałe, ale ona nie chciała ich słuchać. Druga świnka, trochę mniej leniwa niż pierwsza wybrała się do lasu na poszukiwanie desek i patyków. Stuku – puku, stuku – puku, całe dwa dni zbijała je gwoździami. Ale trzeciej śwince nie podobał się także drewniany domek.

– Tak się domu nie buduje. – Powiedziała. – Trzeba mieć czas, cierpliwość i ciężko uczciwie pracować, żeby dom był na tyle solidny, aby oparł się wichurom, nie przepuszczał deszczu i śniegu. A co najważniejsze – żeby chronił nas przed wilkami.

Dni mijały i dom najrozsądniejszej świnki rósł cegiełka po cegiełce. Od czasu do czasu dwie pozostałe świnki przychodziły popatrzeć.

– Co ty tak ciężko pracujesz? – podśmiewały się.

– Dlaczego nie przyjdziesz pobawić się z nami?

– Najpierw skończę budować porządny i solidny dom! – odpowiadał uparty mały murarz.

– Wtedy wyjdę się pobawić. – Nie będę nierozsądna jak wy! Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni! W chwilę potem zauważyła w pobliżu ślady wielkiego wilka. Trzy małe świnki przestraszyły się i w nogi do domków. A już wkrótce wilk dotarł do słomianej chatki świnki, która była najbardziej leniwa.

– Wychodź! – rozkazał basem i ślina napłynęła mu do pyska.

– Chcę z tobą porozmawiać!

– Wolę zostać tu, gdzie jestem. – zakwiczała cichutko świnka.

– Wobec tego zmuszę cię, żebyś wyszła! – warknął wilk ze złością i nabrawszy powietrza w płuca z całej siły dmuchnął w domek. HU! Potężny podmuch zmiótł słomianą chatkę. Wilk upojony swoim sukcesem nawet nie zauważył, że świnka wyślizgnęła się spod kupki słomy i co tchu popędziła do drewnianego domku drugiej świnki. Spostrzegłszy wreszcie że świnka umyka wilk wpadł we wściekłość. – Wracaj! – ryczał goniąc za nią, ale ta wpadła już do drewnianej chatki, gdzie druga świnka trzęsła się ze strachu jak liść na wietrze.

– Mam nadzieję, że mój domek wytrzyma… Chodź podeprzemy drzwi, żeby wilk nie mógł dostać się do środka. – Zdołała wykrztusić. Zły wilk usłyszał te słowa stojąc właśnie pod drzwiami. Umierał już z głodu, więc myśl o dwudaniowym obiedzie dodawała mu sił, kiedy dobijał się do chatki z drewna.

– Otwierajcie! Otwierajcie! Chcę tylko z wami porozmawiać! – Kłamał. Wystraszone, zapłakane świnki mocno podpierały drzwi. Ale zły wilk zebrał wszystkie siły i HU! HU! Potężnie dmuchnął. Wtedy domek się rozpadł, jakby był z kart. A dwie świnki rzuciły się do ucieczki. Szczęściem najmądrzejsza świnka widziała to wszystko z okna swojego murowanego domku, więc prędko wpuściła zasapane uciekinierki. W ostatniej chwili! Wilk już walił w drzwi z wściekłością. Tym razem nie był pewny swego… Chatka sprawiała wrażenie solidniejszej niż tamte. Dmuchnął raz, drugi dmuchnął, i trzeci… Ale wszystko na nic. Domek nawet nie drgnął. Trzy świnki śledziły każdy ruch drapieżnika. Ale teraz bały się już trochę mniej. Wreszcie wyczerpany wilk zdecydował się na jedną ze swoich starych sztuczek. Wlazł po drabinie na dach i zajrzał do domku przez komin. Już oblizywał się na myśl o obiedzie, lecz najmądrzejsza świnka zobaczyła, co się święci.

– Rozpalmy ogień w piecu! – Szybko zakomenderowała. Wilk do pasa tkwił już w kominie, jednak wahał się nieco czy zsuwać się dalej w ciemny otwór. – Hmmm… Będzie mi trudno. – Myślał głośno. Ale dobiegające z dołu głosy świnek jeszcze zaostrzyły mu apetyt.

– Umieram z głodu! Spróbuję mimo wszystko zsunąć się do środka. – Mówił sam do siebie. Lecz cóż to? Co tak parzy?! Osłupiałe wilczysko wylądowało prosto w ogniu. Płomienie zaczęły mu lizać jego sierść, a ogon płonął niczym pochodnia. – Nigdy, już nigdy nie opuszczę się w dół kominem! – Skowyczał wilk próbując ugasić płonący ogon. Po czym uciekł gdzie pieprz rośnie tak szybko, jak tylko potrafił. A wtedy uszczęśliwione świnki zaczęły śpiewać i tańczyć wokół domu: „Ta – la – la, tra – la- la, złe wilczysko już nie wróci!” I jeszcze tego samego dnia leniwe świnki zabrały się ochoczo do pracy. Wkrótce

wybudowały dwa nowe, murowane domki. A wilk co prawda wrócił tam jeszcze kiedyś, ale gdy spostrzegł trzy kominy i solidne ściany przypomniał sobie, jak okropnie boli płonący ogon i już na zawsze opuścił te strony. Najmądrzejsza świnka, ponieważ wreszcie czuła się zupełnie bezpieczna, zawołała radośnie do pozostałych: „Koniec pracy! Dalej, do zabawy!”

**Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat wysłuchanego opowiadania:**

* Co postanowiły zrobić świnki?
* Z czego wybudowała domek pierwsza świnka?
* Z czego wybudowała domek druga świnka?
* Która ze świnek wybudowała domek z cegieł?
* Który z tych domków był bardziej solidny i chronił świnki przed niebezpieczeństwem?
* Czy wszystkie świnki były pracowite i wytrwałe?

1. **„Pracowite świnki”** – ćwiczenie z książki *„Pięciolatek – Razem poznajemy świat”* cz.3, s.36.

Dzieci określają , czy wszystkie świnki były pracowite. Łączą z właściwą miną Misia Normana tę świnkę, której zachowanie mu się podobało i uzasadniają swój wybór. Następnie kolorują rysunek według wzoru.

1. Teraz poćwicz swoją rączkę robiąc **ćwiczenia grafomotoryczne** ( załącznik 1) Rodzic zwraca uwagę na prawidłowe trzymanie kredki oraz dokładne łączenie kropek przez dziecko.

Życzę miłej zabawy

Pozdrawiam cieplutko

Pani Ilona